DEMOKRATA POLSKI.

Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

Adres Redakcyi à M. Thomas Krzyżanowski, 5, rue de Touraine St Germain, à Paris. Prenumeratę można także przesyłać do Centralizacyi pod adresem à M. Stacherski, 18, rue de Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

Dnia 16 stycznia 1847.

DEMOKRACYA POLSKA

DO

EUROPY.

Jeżeli w obec zniesienia Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, Towarzystwo Demokratyczne Polskie, rzeczywisty organ życzeń, myśli i potrzeb dzisiejszych Polski, podnosi głos raz jeszcze, to dla tego, że należy się od niego Europie ocenienie szczere, sumienne, uroczyste, czynu dopełnionego przez trzy mocarstwa północne, położenia nadzwyczajnego w którém on Europę stawi, i nakoniec praw Polski do jéj dawnéj niepodległości.

Uważany sam w sobie, to jest pod względem moralności i sprawiedliwości przedwiecznéj, czyn spełniony na Krakowie przez trzy mocarstwa północne jest zarówno ohydny jak nikczemny. Jest to pastwa mocniejszego nad słabszym, łupież ofiary przez jéj morderców.

W każdém zwyczajném, dobrze urządzonem społeczeństwie, zbrodnia podobna, przewidziana jest ustawami i karana według całéj praw surowości. Prawo kryminalne, wzajem obowiązujące narody, nie istnieje jeszcze; ale prawo i sumienie publiczne, na których wspiera się bezpieczeństwo narodów, mogąż być mniéj surowe na zbrodnię obrazy-narodowości, aniżeli prawo zwyczajne dla przestępstwa dopełnionego na pojedynczym członku społeczeństwa? Zagrabić miasto, kraj, państwo; skonfiskować na swoją korzyść całą ludność, która na zasadzie umów, uważanych przez rządy Europy za najświętsze i najuroczytsze, miała być *wolna* i *niepodległa*, nie jestżeto rozbój niegodziwszy i bardziéj oburzający nad kradzież z bronią w ręku na publicznéj drodze? Wymazać z karty, jednym rzutem pióra, i samowolnie, państwo którego byt zaręczony był przez Europę całą, nie jestżeto rokosz trzech przeciwko wszystkim? Nie jestżeto bunt przeciw porządkowi politycznemu i towarzyskiemu, postanowionemu za spólną zgodą rządów? Nie jestżeto rzucenie rękawicy cierpliwości i zdrowemu rozsądkowi narodów, przez dumę i zaślepienie królów? Nie jestżeto nakoniec, najwybitniejszy przykład tego ducha anarchii, o którą rządy absolutne oskarżają ludy Europejskie?

A przecież, zbrodnia ta, pomimo swego ogromu, nas Polaków, bynajmniéj nie zadziwia. Jestto następstwo zbrodni większéj jeszcze, lat temu siedemdziesiąt cztery, popełnionéj na całéj naszéj Ojczyznie.

Polska rycerska, rolnicza i gościnna, była podonczas w jednéj z tych chwil przesilenia, w których narody osłabione długiemi a ciężkiemi walkami, szukają sił nowych w przerodzeniu się społeczeńskiem. Jéj charakter szlachetny i szczery, jéj prawość i otwartość czysto żołnierska, ubezpieczały się jéj bohaterstwem z taką chwałą wyprobowanem. Polska pojęła swoje posłannictwo cywilizacyjne, i wiernie pełniła jego obowiązki. To też spoglądając do około siebie, zdawała się być w bezpieczeństwie; bo nie widziała nikogo, ktoby ją mógł prześcigać, a nawet z nią się równać, bądź męztwem w walkach, bądź wyższością idei i instytucyi. Ale nie dostrzegała tego ducha podstępu i chytrości, téj chciwości i drapieżności sąsiadów, czyhających na sposobną chwilę, jakby ją zabić, i na grobie jéj zatknąć sztandar ich panowania.

Nie bronią więc, ani mocą idei, Polska, pokonaną została; ale tą zuchwałością zbójców, którzy w ciemnościach nocy układają morderstwo podróżnych.

Od téj chwili, Polska była zraniona i zakrwawiona wielekroć; wycierpiała to wszystko, co lud męczennik cierpieć może; wszystkie zbrodnie, jakie tylko piekło wymyślić zdoła, spełnione na niéj i na jéj dzieciach zostały. Te, których Kraków jest dzisiaj ofiarą, są więc dalszem tylko następstwem owéj zaciekłéj walki, którą Polska wytrzymuje przeciw barbarzyństwu i absolutyzmowi trzech północnych dworów, walki, któréj Europa urzędowa była dotąd nieporuszonym albo obojętnym widzem.

Wszakże, zabór Krakowa sprowadzić może następstwa bardzo ważne dla Europy. Z nim znikają wszystkie złudzenia, wszystkie pozory mniemanego prawa Europejskiego. Absolutyzm długo tamowany w swéj dumie, występuje na nowo z swoją chucią zaboru i niewoli. On chce być wolnym w swoich czynnościach, chce otrząsnąć się z więzów, aczkolwiek słabych, które krępowały jego politykę zniszczenia. Słuchajcie, jak się dzisiaj odzywa, z jaką pogardą przemawia do jednego z najpotężniéjszych narodów Europy. «Tém mniéj, mówi rząd Austryacki, « przywiązujemy wagi do tych słów powtarzanych teraz « tak często: » Francuzi nie będą się już uważali za związ« zanych traktatami, « że to w niczém nie zmienia rzeczy; « bo to nie są umowy Paryzkie ni Wiedeńskie, ani po« ważanie traktatów, które nakazują Francuzom pewne,

« oględności : gdyby czuli dość siły do ich zerwania, by-
« liby to już zrobili oddawna, i mybyśmy nie potępiali
« ich za to. *Ale to są właśnie kwestye wojny.* »

Gdyby Austrya, lat czterdzieście temu, przemawiała podobnym językiem, trójkolorowa chorągiew, w téj chwili, powiewałaby już na drodze Austryackiéj !

Dzisiaj, absolutyzm trzech dworów północnych, sądzi że mu wszystko wolno. Trzydzieści lat upłynęło od czasu, jak ujarzmiciel liberalizmu europejskiego, dyktował na kongresie Wiedeńskim prawa uciemiężonym narodom. Nieśmiał on jeszcze podonczas korzystać w całéj pełności za swojego zwycięztwa. Uczucia wolności i chwały, były jeszcze za zbyt silne w sercach narodów, żeby ktokolwiek mógł był z nich najgrawać się bezkarnie. Dzisiaj już jest inaczéj. Absolutyzm moskiewski, przykrępowawszy do swojego wozu Austryę i Prussy, wzajemnością zbrodni dokonanéj na Polsce, posuwa się do zuchwałości zawieszenia nad Europą lękliwą i cierpliwą swego miecza zakrwawionego. Depcze narodowości, niszczy samowolnie byt państw, rozdziera traktaty i zobowiązania przez siebie samego zaciągnięte, gniecie słabych i znieważa potężnych. (1).

Owoż, dosyć wskazać to położenie, ażeby ocenić o ile ono jest ważném i zagrażającém dla Europy urzędowéj, dla rządów Europejskich.

Zniesienie Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, wszystko nas przekonywa o tém najjaśniéj, jest pierwszą tylko próbą tego obszernego przeobrażenia, które trzy mocarstwa północne chcą zastosować do systemu równowagi europejskiéj. Zamiary podziału Turcyi, minowanéj przez ajentów rossyjskich, krążą w świecie dyplomatycznym, i znajdują skwapliwe przyjęcie po dziennikach niemieckich, podżeganych przez dwór petersburski. Saxonija, któréj byt tak był zagadkowym na kongresie Wiedeńskim, zwraca wzrok niespokojny na Berlin. Szwajcarya bardziéj niżeli kiedykolwiek przez Austryę jest zagrożoną.

A jednakże, jestto część tylko zamiarów absolutyzmu trzech północnych dworów. Inne interesa ważniejsze i droższe Europie jeszcze, są w niebezpieczeństwie : jéj wolność, jéj sumienie i jéj oświata, są dziś na łasce absolutyzmu moskiewskiego, który słabość, chciwość i naturalne skłonności Austryi i Pruss wspierają. Przewaga Rossyi nieprzestała na chwilę rozszerzać się i wzmacniać; ciąży ona nad Turcyą, czatuje w Indyach na posiadłości angielskie, okracza ujściami Dunaju Austryę, wdziera się do Pruss, zagraża Niemcom środkowym. Austrya, chwiejąca się i chroma, usiłuje utrzymać swoje panowanie podpierając wszędzie despotyzm ; demoralizuje lud Galicyjski, morduje patryotów bezbronnych, chciałaby zgnębić wolność w Szwajcaryi, we Włoszech, w Węgrzech, i wszędzie gdzie wpływem swoim dosięgnąć ją może. Prussy odpychają idee liberalne, któremi oblężone zostały ; od lat trzydziestu łudzą one cierpliwość poddanych swoich nadzieją konstytucyi, którą zamiary i dążenia tajemne rządu oddalają zawsze ; umiarkowane w polityce wewnętrznéj, głaszczą monarchije konstytucyjne, bratając się tymczasem z despotyzmem moskiewskim i austryackim.

Niechaj Europa ten stan rzeczy rozważy !

Przez zniesienie Krakowa trzy północne dwory wyprowadziły na jaw politykę swoją. Cóż na przyszłość pozostaje stałego w Europie? Było jakieś prawo publiczne, i zniszczone przez trzy dwory zostało ; były zaręczenia dla państw niektórych, i samowolnością trzech dworów znikły. Odtąd więc nie ma nic w Europie pewnego ; nie ma wędzidła na mocnych, nie ma zaręczenia dla słabych, nie ma bezpieczeństwa dla nikogo. Wszystko jest w anarchii, wszystko w zaburzeniu, wszystko w wojnie.

Niechaj Europa ten stan rzeczy rozważy !

Co do nas, uważamy za obowiązek wykazać : że gwałt trzech północnych mocarstw znosi sankcyę dworów, nadaną kongresem Wiedeńskim podziałom Polski ; że uwalnia Polskę od jarzma tego w obec saméj Europy urzędowéj ; że zmusza nietylko ludy, ale i rządy niesprawiedliwości téj obce, do przyznania tego świętego prawa, które my nosim w sobie, a które gotowi jesteśmy zawsze zatwierdzić krwią naszą, prawa : odbudowania Polski całéj, wolnéj i niepodległéj.

(1) Wiadomo wszystkim, iż traktat z 21go kwietnia i 3go maja 1815, dotyczący Krakowa, zawarty między Rossyą, Austryą i Prussami zamieszczony był w akcie dodatkowym z d. 9go czerwca tegoż roku ; wiadomo że akt ten, podpisany był nie tylko przez Austryą, Prussy i Rossyą, ale także przez Francyą, Anglią, Portugalią, Hiszpanią i Szwecyą, i wiadomo że wzajemność *praw* i *zobowiązań*, o których mowa w tym akcie, rozciąga się zarówno do art. 6 traktatu z d. 3 maja : « Miasto Kraków ze swoim okręgiem, ogłasza się *na wieczne czasy wolném, niepodległém i ściśle neutralném,* » jak do wszystkich innych zastrzeżeń i rozporządzeń. Sama Austrya nie myślała przedtém inaczéj. Metternich mówiąc o akcie dodatkowym Kongresu Wiedeńskiego, w depeszy z d. 7 lutego 1818 do ambasadora austryackiego w Szwajcaryi, pisał następujące słowa : « Mocarstwa wymienione (wszystkie mocarstwa traktujące) osądziły za rzecz niezbędną, zamieścić w dokumencie tym rozmaite traktaty, umowy i akta publiczne zawarte *poszczegółowie między różnemi państwami*, dla stworzenia z nich jednéj całości. *Tym to sposobem powstał akt dodatkowy Kongresu Wiedeńskiego, będący nie zaprzeczenie prawem zasadniczém obecnego systemu politycznego Europy*, ponieważ uświęcony został przez przystąpienie do niego wszystkich państw składających ten system ; i to jest dla czego *rozporządzenia i zasady zawarte w tym akcie, czy te pośrednio albo bezpośrednio dotyczą jednego lub drugiego z państw Europejskich, stały się obowiązującymi wszystkich.* »

Tymczasem, co dzisiaj mówią trzy mocarstwa północne ? « Ustanowienie Krakowa miastem wolném, neutralném i niepodległém, było jedynie dziełem Rossyi, Austryi i Pruss, a Anglia i Francya nie były stronami traktującémi w umowach, między trzema rzeczonémi mocarstwami w tym przedmiocie zawartych, i przez podpisanie aktu dodatkowego Kongresu Wiedeńskiego, nie stały się niemi, tak jak wszyscy inni podpisujący, wyjąwszy trzy mocarstwa. »

Porównajmyż teraz i zobaczmy, czy ze strony trzech mocarstw północnych, można się było dopuścić większéj pogardy, dla dobréj wiary i rozsądku ? Możeż być przy dowodzeniu podobném, jakiekolwiek bezpieczeństwo dla państw, których byt na traktatach spoczywa ?

Uważamy za nasz obowiązek wykazać jeszcze: że czyn ten przyśpieszyć może usamowolnienie stu milionów ludności, która jęczy pod jarzmem absolutyzmu i ucisku; bo wywołuje obowiązki, których dopełnienie postawi familiję europejską w warunkach nakazanych sprawiedliwością, a odpowiednich potrzebom i przeznaczeniom każdego z ludów. Uczucie narodowego honoru i osobistéj godności niewygasło pomiędzy Słowiańskiemi i Niemieckiemi ludami. Wzrasta ono w Rossyi, istnieje w posiadłościach Austryackich, objawia się coraz wyraźniéj w Prussach, rozpowszechnia się w całéj Rzeszy Niemieckiéj, i we Włoszech. A więc! łupież Krakowa jest nowém wyzwaniem, wyzwaniem najprostszém i najpotężniejszém jakie trzy rządy północne mogły zrobić tym uczuciom Ludów. Ludy zależne od Rossyi, Austryi i Pruss, albo nad któremi mocarstwa te wywierają wpływ jakikolwiek, ostrzeżone są od dzisiaj, że się mieć na baczności powinny; bo taż samowolność, która dotknęła Kraków w jego niepodległości, lada chwila dosięgnąć ich może. Między nimi a tą samowolnością, już dziś nie ma żadnéj zapory.

Traktaty są zniesione; wiara zobowiązań publicznych raz z taką zuchwałością zgwałcona, może już odtąd być jéj w każdéj chwili ofiarą. Jeżeli jeszcze pozostały jakie zaręczenia poddanym Rossyi, Austryi i Pruss, będąż one świętsze w oczach ich rządów, nad niepodległość całego miasta, całego państwa? Mieszczanie i wieśniacy uciśnieni przez swoje rządy, niepowinniż się lękać, ażeby taż sama myśl przewagi absolutnéj, egoistycznéj, pożerającéj, nie marzyła o cięższych jeszcze okowach? Obowiązek powstania przeciw uciskowi i samowolności, nie wydaż się im dzisiaj naturalniejszym niźli kiedykolwiek? Będąż ludy czuć się jeszcze do obowiązku poważania narzuconych im praw tyrańskich, wtenczas nawet, kiedy ich rządy gwałcą traktaty przez nich samych dobrowolnie postanowione i przyjęte? Tak jest, depcząc nogami, co być miało nietykalném i świętém, rządy, co się zowią zachowawczemi, same ogłosiły rewolucyę za usprawiedliwioną; same ją uświęciły; same włożyły na ludy obowiązek odmówienia wiary ich rządom; one same uwolniły ludy od przysięgi wierności i posłuszeństwa.

Ta wolność działania, zwrócona tym sposobem ludom uciśnionym, uświęca na nowo to, co dwadzieścia dwa milionów Polaków uważało zawsze za ich prawo i obowiązek. Walka trwająca od wieku blisko, walka szczytna w swym celu, potężna i niewyczerpana w swych środkach, musi więc z nową rozpalić się mocą. Kraków, jak dotąd, nieprzestanie i nadal być jéj ogniskiem, jak Warszawa, jak Wilno, jak Poznań, jak Lwów, jak ostatnie miasto i ostatnia wieś Polska; bo wszędzie, gdzie są Polacy, jedno jest tylko życzenie, jedna chęć, jedna przysięga: skruszenia jarzma ciążącego nad ich Ojczyzną, i odzyskania dawnéj jéj potęgi i niepodległości.

Ale dla Europy saméj, odbudowanie Polski nie jest bez ogromnego znaczenia. Przed dziesięciu wiekami, Polska, zjednoczywszy liczne pokolenia, tożsamością rodu, potrzeb, języka i charakteru zbliżone, przechowała i rozwijała sama demokratyczną Słowian ideę, którą obca przemoc w innych tego plemienia szczepach zatarła i zniszczyła; sama zasłaniała cywilizacyę Europejską i odpierała piersiami swemi cisnące się do Europy Tatarów, Turków i Moskali tłumy. A gdy z jednéj strony, usamowolniona na zachodzie myśl ludzka, wypowiedziała wojnę staremu porządkowi rzeczy, z drugiéj, wzniosła się na północy nowa absolutyzmu potęga, usamowolnienie to wstrzymać usiłująca, Polska, odwieczna demokratycznych idei wyobrazicielka, przednia straż cywilizacyi Europejskiéj, posłannictwu swojemu wierna, pierwsza stoczyła walkę, i w walce téj poległa.

Polska poległa! I sześćdziesięcio milionowa Słowian rodzina straciła jedynego swego reprezentanta, ludy najwierniejszego swojego sprzymierzeńca; a absolutyzm, na grobie Polski, bezbożne założywszy przymierze, wzmocnił swoją potęgę.

Od upadku Polski, Europa środkowa i zachodnia stanęła dla najazdu otworem. Absolutyzm, co już widział chorągiew nowéj ery, podniesionéj przez rewolucyę francuzką, powiewającą na murach Wiednia, Berlina i Kremlina, ujrzał się znowu zwycięzkim; Kozacy obozowali na ulicach Paryża. A kiedy Kongres Wiedeński ważył na szali interesu pretensye jednych i drugich, bohatyr zwycięztw dwudziesto-pięcio letniéj walki, ze szczytu skały swojéj, rzucił te prorocze słowa: « Za lat pięćdziesiąt Europa będzie republikancka lub kozacka. Polska, to węgielny kamień Europejskiego sklepienia. »

Cóż podonczas robiła Europa? Opuściła na nowo Polskę, zdając ją na pastwę trzech reprezentantow despotyzmu; powierzyła im klucz sklepienia, straż budowy, o którą się rozbijały wszystkie jéj nieprzyjaciół zamachy; w ręce absolutyzmu złożyła rękojmię Europejskiéj wolności.

Trzydzieści lat upłynęło od czasu tego, a dzieło, co trwać miało wieki, wali się ze wszech stron. Polska, taka nawet, jaką kongres Wiedeński stworzył, nie istnieje już więcéj. Rossya, któréj podonczas lękano się nad Wisłą, stoi już u bram Niemiec. Absolutyzm rozszerza swoje granice, wzmacnia się i rozzuchwala. Nawet równowaga Kongresu Wiedeńskiego znikła. Całéj Europie zagraża Moskwa, którą zamiast wstrzymać w zamiarach, Austrya i Prussy popychają i ośmielają.

A więc, my Polacy, organ polityki, któréj Ojczyzna nasza wiernie przestrzegała we wszystkich czasach; téj polityki ofiary, spółczucia, poświęcenia, za cywilizacyę, za wolność Europejską, wypowiadamy na nowo w obliczu świata całego, ze wszystkiemi ludźmi serca i sumienia, ze wszystkiemi ludźmi stanu, co nie ograniczając się obecnością, przyszłość mają na celu: Bez odbudowania Polski, najazd Europy przez barbarzyństwo północne,

może być mniéj lub więcéj odległym, ale jest nieuchronnym. Polska wolna, niepodległa i *cała* ; oto jedyna zapora, potok ten wstrzymać zdolna.

Polska pełni swoją powinność. Konfederacya Barska, Kościuszko, rok 1809, 1812, 1380 i 1846 świadkami, że duch Polski żyje, i że Polska bynajmniéj nie zaparła się wielkiego posłannictwa, które jéj powierzyła Opatrzność. — Skrępowana, rozszarpana i skrwawiona przez swych morderców, znosi męczeństwo z odwagą i nadzieją. Przygnieciona przez burzący i dziki absolutyzm, rozważa swoją przeszłość; krzepi się starożytną swą chwałą, swém poświęceniém się dla Ojczyzny, wiary, oświaty i wolności! Polska, szczególniéj od 1830 roku, zrobiła ogromny postęp w przeobrażeniu się moralném; jéj siły się zdwoiły; prześladowania polityczne i religijne, zamiast osłabić jéj postanowienie, zamiast jéj wytrwałość zmordować wzmocniły je owszem. Aż do 1830 roku, wszystkie nadzieje polegały na wojsku i na szlachcie; dzisiaj mieszczanie, wieśniacy, cała massa ludności, gotową jest do walki. Myśl wolności i usamowolnienia obiega całą Polskę, szerzy się z dworu do dworu, z domu do domu, z zagrody do zagrody. Absolutyzm może do czasu olsnić, może lud chwilowo oszukać, ale duch wolności i niepodległości narodowéj, potężniejszy jest nad siepaczów i złoto nieprzyjacioł.

Polska cierpi, wierzy, działa i skupia swoje siły, by raz jeszcze powierzyć bohaterstwu swych dzieci, zbawienie przeznaczeń swoich. Polska spełnia swoją powinność.

Ale Europa, dopełniaż powinności swojéj? Protestacye które głosi, spółczucie które okazuje, godneż są jéj wielkości, wystarcząż do odwrócenia grożącego jéj niebezpieczeństwa? Narody, dzisiaj spokojne i potężne, uczyniłyż dosyć dla zagaszenia ognia podłożonego pod dom ich siostry, a który prędzéj lub późniéj, jeźli stłumiony nie będzie, własne ich domy pochłonie? Czy Europa uważać się ma jeszcze za związaną i tamowaną jakiemkolwiek zobowiązaniem publiczném, jakiemikolwiek traktatami uroczystemi? Mamyż potrzebę wskazywać jéj środki, i dzień do czynu?

Niechaj Europa ten stan rzeczy rozważy! Polska pełnić będzie swoją powinność.

8 Stycznią 1847 r.

W imieniu 1515 członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Członkowie Centralizacyi :

WYSOCKI JÓZEF, HELTMAN WIKTOR, ZIENKOWICZ LEON, DARASZ WOJCIECH, MAZURKIEWICZ WINCENTY.

(Akt ten odbity we francuzkim języku na 4,000 ex., rozesłany został po całéj Francyi, a w Paryżu doręczony wszystkim Parom, Deputowanym i Dziennikom.)

W jednym z dzienników francuzkich (*Corsaire* z d. 26 grudnia z. r.), znajdujemy co następuje : « Miałożby być prawdą, że Polacy z Galicyi przybyli do Paryża za paszportami Metternicha, zamierzają przedstawić się ambasadorowi Austryackiemu, hr. Appony, żeby tańczyć na balach jego, wystawiając się na podanie ręki któremu z katów rzezi Galicijskiéj? Podobny postępek, byłby więcéj jak lekkomyślny, i bylibyśmy zmuszeni do przykrego obowiązku ogłoszenia nazwisk tych Judaszów politycznych na wzgardę ich współrodaków. » Dowiadujemy się z pewnością że ci dwaj panowie, właściciele z Galicyi, jeden ze Stryjskiego, a drugi z Czortkowskiego obwodu, bawiący w Paryżu tymczasowo z żonami, z których jednéj brat rodzony padł pod żelazem morderców galicyjskich, niebaczni na przestrzeżenie cudzoziemców, użyli pośrednictwa ambasadora Austryackiego do prezentowania się na dworze francuzkim, i to w chwili, kiedy sympatya Francuzów dla sprawy polskiéj obudziła się najżywiéj; kiedy cały naród francuzki oburzony szatańską polityką rządu Austryackiego, szle mu swoje przekleństwa. Zaiste, dla Polaka, możeż być bardziéj co poniżającego, jak kiedy cudzoziemcy są zmuszeni przestrzegać go, że źle pełni swoje powinności względem Ojczyzny. Jeżeli w tych panach, jest jeszcze jakie uczucie polskie, to niepodobna, ażeby nie zrobiło ciężgo wyrzutu ich sumieniu, za to lekceważenie najświętszych obowiązków Polaka.

SKŁADKA NA BRACI NOWO PRZYBYŁYCH DO EMIGRACYI.

LISTA DWUNASTA.

Arles-sur-Tesch. Dziedzicki Walenty. — fr. 15.
Perpignan. Gierkowicz Aleksander. — fr. 2. Zawadzki Jan. — fr. 5.
Evreux. Członkowie Sekcyi Tow. Dem. Pol. — fr. 5.
Bastennes. Korzuń Michał. — fr. 5.
Meaux. Makowiecki. — fr. 2.
Paryż. Jachołkowski. — fr. 1.

Razem . .	35	»
Summa z list poprzednich. .	1870	40
Ogół . . .	1905	40

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Kraków (*Gazeta Urzędowa Krakowska*). Okólnikiem gabinetowym z d. 26 lutego r. 1846, wydanym do sądów w Galicyi, nakazano pociągać do śledztwa tylko naczelników i podżegających do buntu. Teraz patentem z d. 16 grudnia, rząd austryacki postanowił, iż także pociągnionymi do odpowiedzialności i karanymi być winni, jako przeniewierzający się urzędnicy publiczni, adwokaci, notaryusze, księża i t. d.

Donoszą także z pewnością pod d. 5 stycznia; że Rossyanie rozstawieni zostali na granicy byłéj Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, od strony Galicyi. Korpus ten pod dowództwem jenerała Rüdigera, wynosi dzisięć tysięcy, którego główna kwatera jest w Michałowicach. Mówią że to jest kordon, wyciągniony z powodu poboru rekruta w Królestwie; nigdy przecież dotąd w podobnych przypadkach tak silnego nie używano korpusu. Austrya rozstawiła także swe wojska na granicy Królestwa Polskiego.

— *Constitutionnel* z d. 21 stycznia, zamieścił następujące doniesienie : Zapowiadają przybycie do Paryża P. Hubner jeneralnego konsula austryackiego w Lipsku, zięcia P. Pilat naczelnego wydawcy *Dostrzegacza Austryackiego.* Wyłącznym przedmiotem jego podróży ma być szpiegowanie Emigracyi Polskiéj.

Wyszło w tych dniach przedstawienie sprawy Polskiéj, pod tytułem : LA DÉMOCRATIE POLONAISE A L'EUROPE, wydane przez Centralizacyę w imieniu *Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.* Zgłaszać się o nabycie pod zwyczajnemi adresami — Cena cen. 50.

W DRUKARNI L. MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.